

# Na marginesie przepowiedni Grzegorza Brauna

23 października 2021

Interesująca sprawa – jak bardzo globalna akcja szczepień covidowych wrażliwa jest na rzeczową krytykę. Ostatnio przeglądałem komentarze pod filmem na „YouTube” z Grzegorzem Braunem dotyczącym jego słów „Będziesz pan wisiał” pod adresem ministra zdrowia. Setki komentarzy, bardzo obelżywych i wulgarnych na temat „szczepień” przeszło bez problemów przez sito cenzury „YouTube”, a mój został natychmiast zdjęty. Dlaczego?



Będąc ciekawy, jak mają się groźby Brauna do rzeczywistości, przeglądałem archiwum procesu Amerykańskiego Wojskowego Trybunału USA (grudzień 1946) w sprawie niemieckich lekarzy eksperymentujących na ludziach. Owocem tego procesu był tzw. „Kodeks norymberski”, w którym ws. eksperymentów medycznych czytamy: „Dobrowolna zgoda obywatela jest absolutnie podstawowa”.

Oznacza to, że rzeczona osoba musi posiadać zdolność prawną, aby wyrazić zgodę; musi mieć możliwość dokonania wolnego wyboru, bez udziału środków przemocy, oszustwa, podstępów, presji, nadużycia i innych ukrytych form wymuszenia czy przymusu; musi także posiadać wystarczającą wiedzę i zrozumienie wszystkich elementów sprawy, które pozwolą jej na racjonalną i świadomą decyzję. Ten ostatni warunek wymaga, aby przed akceptacją zgody przez poddanemu eksperymentom, pouczyć go o charakterze, trwaniu i celowości eksperymentu; o metodach i środkach jego przeprowadzenia; o wszystkich jego możliwych niedogodnościach i ryzykach; a także o skutkach, jakie poddanie się eksperymentowi może wyrzucić na jego zdrowie.

Obowiązek i odpowiedzialność za ocenę i racjonalność zgody przez poddanego eksperymentom ciąży na każdym, kto rozpoczyna, nadzoruje i przeprowadza eksperyment. Jest to osobisty obowiązek i odpowiedzialność, których nie wolno bezprawnie przekazywać innym.

☐

Według aktu oskarżenia „Od grudnia 1941 do końca wojny, w obozach koncentracyjnych Buchenwald i Natzweiler prowadzony był ekstensywny program medyczny nad różnymi szczepionkami – tyfus, żółta febra, ospa, cholera i dyfteria. Setki osób zmarły. Od jesieni 1943 roku do lata 1944 roku 300 osób poddano eksperymentalnym szczepieniom, z fatalnymi skutkami”.

Ciekawe a zarazem szczere, wydaje się pismo I.G. Farbenindustrie do Niemieckiego Inspektoratu Medycznego z 1942 roku (kopia poniżej). Producent lojalnie informuje, że oferowana szczepionka tyfusowa nie została jeszcze dostatecznie wypróbowana, w związku z czym nie może gwarantować jej przydatności (Haltbarkeit). Cóż za zwięzłość w porównaniu z obecnymi producentami szczepionek, którzy poświęcają kilkadziesiąt zdań, wyrzekających się wszelkiej odpowiedzialności za ich użycie!

☐

Ciekawe spostrzeżenia z tego procesu wyciąga Xavier Aurley z Uniwersytetu Essex (2018), w pracy „The Nuremberg Doctors' Trial: Looking Back 70 Years Later”: „Ten aspekt [etyczny] procesu Norymberskiego został w większej części pominięty po II wojnie światowej. Dzięki swym wyjątkowo nieludzkim formom, fakty z tego procesu nigdy nie przyciągnęły należytej uwagi ze strony profesji medycznej czy instytucji rządowych. Jak podkreśla Sophie Monnier w swojej pracy, „wszechorganiające znaczenie korporatyizmu” przeważające po tej wojnie, doprowadziło do skoncentrowania się na jakości nauki, a nie na potencjalnej groźbie, jaką może ona przynieść” (źródła: Norman

Howard-Jones, „Human experimentation in historical and ethical perspectives”, 16 Social Science and Medicine Law (1982) 1443; Robert N. Proctor, „Nazi Science and Nazi Medical Ethics: Some Myths and Misconceptions”, 43(3) Perspectives in Biology and Medicine (2000) 335–346).

Według tego autora, mit nazistowskiej „fałszywej nauki”, dobitnie podkreślony przez prokuratora, „posłużył do przekonania amerykańskiej opinii, że nadużycia jakie zaszły w epoce nazistowskiej, nie mogą nigdy wydarzyć się w liberalnej demokracji. Nazistowska była pseudo-nauką, niekontrolowaną; amerykańska nauka była prawdziwą nauką, bezpieczną w sferze demokratycznych instytucji; posłuszną prawu. Tak więc powojenne zasady etyczne mogą być zlekceważone jako niepotrzebne – czyż nie zostały one ustanowione aby zapobiegać nadużyciom, które mogą wydarzyć się jedynie w totalitarnych krajach?”.



I tak stoimy przed pytaniem – czy żyjemy obecnie w totalitaryzmie, czy też jego formy mogą także objawiać się w liberalnych demokracjach?

Autorstwo: Krzysztof E. Wojciechowicz

Źródło: WolneMedia.net